

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na pocztę lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków), do Anglii 5 shll., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, szkody techniczne kłd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.



Ogłoszenia z Polskiej Wiersz wysokości milimetrów w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-lamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie 1 (3 lamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-lam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 3-lamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50%, nadwyżki, dla reszty zagranicy 100%, nadw. Za tłumaczenie 20%, nadwyżki. Rachunki są natychmiast płatne. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja Administracja
Groblowa 27/29.

Grudziądz-Bydgoszcz, piątek, dnia 10-go września 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Wczorajsze decyzje w Genewie.

Niemcy przyjęte do Ligi Narodów. — Uchwała rozszerzenia miejsc niestałych. — Porażka agitacji przeciwko Polsce.

Genewa, 8. 9. (tel. wł.). W myśl postanowienia Prezydium weszły na porządek dzienny dzisiejszego Zgromadzenia L. N. trzy punkta: 1) sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, 2) rozszerzenie miejsc niestałych, 3) sprawa procedury wyborów na miejsca niestałe. Prezydium Zgromadzenia L. N. zaleciło, aby dwa pierwsze punkty przyjęte zostały jednocześnie a trzeci przekazany został komisji prawniczej celem bliższego zbadania.

W wyniku ogłoszenia zostały Niemcy jednogłośnie do L. N. i (do Rady L. N.) przyjęte.

Również uchwalone zostało rozszerzenie miejsc niestałych a sposób ustalenia wyborów na te miejsca postanowiono odesłać do komisji.

W ten sposób agitacja niemiecka przeciwko rozszerzeniu Rady L. N. poniosła ostateczną porażkę. Zastrzeżenia też w tym kierunku osłabiły wobec nastrojów w Zgromadzeniu wrogich intrygom Nansena (germanofilski przedstawiciel Norwegii).

Ta porażka wysługujących się Niemcom dyplomatów i zrezygnowanie Berlina z poprzednich zastrzeżeń przeciwko zmianom (rozszerzeniem Rady L. N. przed wejściem do niej Niemiec jest pewną satysfakcją dla Polski. Nie mamy jednak powodu do triumfów wobec tego, iż wskutek naszej chwiejnej polityki zagranicznej Polska nie otrzymała miejsca stałego, do którego ma niewątpliwe prawa.

W dzisiejszym numerze „Głosu“

WIELKIE DECYZJE GENEWSKIE.
PORZĄDKOWANIE NASZYCH STOSUNKÓW POLITYCZNYCH (Ilst z Warszawy).
INGRES METROPOLITY WILEŃSKIEGO.
CLEMENCEAU O SWOIM LIŚCIE.
PRZED ZJAZDEM TOW. RZEMIEŚLN. W BYDGOSZCZY
O PODNIESIENIE KULTU PRACY W POLSCE (b. minister inż. Kiedroń).
WIADOMOŚCI POTOCZNE Z BYDGOSZCZY.
POR. ORLIŃSKI OTRZYMAŁ ORDER „WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA“.

Listy z Warszawy.

Porządkowanie naszych stosunków politycznych.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 5 września.

W wewnętrznym życiu Polski zachodzą obecnie abrdzo ważne zmiany. Nikomu z uczciwie myślących Polaków nie wolno obok tych zjawisk przechodzić obojętnie. Dlatego też w tej mojej pierwszej ze stolicy korespondencji pragnę Szanownym Czytelnikom ułatwić orientowanie i pomóc do wyrobienia sobie właściwej opinii o dokonywujących się przemianach. Zgóry zastrzegam, że będę się starał być, o ile możliwości, bezstronnym i wiernym kopistą tych zjawisk.

Prawda, w życiu publicystycznym w Odrodzonej Polsce utarły się tak przykre metody w sposobie notowania różnorodnych zjawisk życia codziennego, że, częstokroć, wyrażenie „bezstronny“ zakrawa na ironię lub na złośliwy żart. Czas jednak najwyższy zerwać z temi metodami, czas już podjąć poważną walkę o zdrową i uczciwą myśl narodową, czas ostatni, aby w tej walce, o ile ma być poważną i twórczą, a o takiej tylko myślimy, szanowano się wzajemnie w obozach przeciwników, gdyż i tak tylko słuszna racja ma szanse zwycięstwa.

Na Zamku Królewskim w Warszawie toczyły się przed paru tygodniami ważne i poufne narady. Nieliczne było grono dostojników, w których rękach spoczywają dziś losy Państwa. Może było ich tylko trzech... może...

Rozmowa tyczyła się stosunków wewnętrznych kraju.

Padaly myśli ważne, pełne troski głębokiej o Narod, Państwo, o całą Polskę. Ze ścian zamkowych komnat, o które odbiło się w dalekiej przeszłości niejedno echo podobnych rozmów i w podobnej materji, spoglądały na zatroskanych dzisiejszych Rządców Polski dawniejsze Króle, Wodze i Rycerze... W komnacie unosił się potężny Duch Polski Jagiellonów, Batorych, ba! Żółkiewskich, Zamojskich, Kościuszków.

...Do pracy państwowej należy wciągnąć szersze sfery społeczeństwa. Chodzi przedewszystkiem o ugrupowania polityczne, które w działalności swojej przestrzegają pewnych zasadniczych względów na dobro Państwa i stawiają interesy Polski ponad swoje własne ambicje i cele partyjne... — mówił dostojnik, wsparty na szabl.

...Tak, jestem tego samego zdania — zabrał głos drugi mąż stanu, wybitny uczonec. — „Naszym dążeniem powinno być skupienie dookoła steru nawy państwowej jaknajwiększej ilości elementów państwowotwórczych. Tymbardziej wydaje mi się to konieczne, że dotychczasowe życie Odrodzonej Ojczyzny dało aż nadto dużo przykładów, że w najszerzych warstwach społecznych jest zainteresowanie sprawami państwowymi i są dążności w kierunku ugruntowania bytu państwowego i podniesienia go na wyższy poziom. Ale z drugiej strony partyjnictwo tak się rozwieliło, że ludzie zatracali powoli poczucie rzeczywistości i rzetelności. Wszak mamy dość dowodów, że i w naszych partiach są wybitni działacze o rzetelnych walorach i zdrowych poglądach państwowych. Ci mają niezawodnie dość wpływów, aby pohamować niezdrowe i szkodliwe dla Państwa warcholcze tendencje...“

...Sądze, że wypadnie mi obecnie poczynić odpowiednie zabiegi, aby pozyskać zaufanie tych właśnie



MINCZICZ, JUGOSŁOWIAŃSKI MIN. SPIR. ZAGR. obrany został na przewodniczącego plenarnego zgromadzenia L. Nar. 42 głosami na ogólną ilość 48 gł.



PRZEWODNICZĄCY RADY L. N. dr. Benesz po wyjściu z posiedzenia ze swym sekretarzem osobistym udziela informacji przedstawicielowi prasy.

Porządek w Hiszpanji przywrócony.

Wedle urzędowych doniesień z Madrytu, został w Hiszpanji przywrócony porządek. Bunt oficerów artylerji został opamnowany, a stan obłędzenia będzie wkrótce zniesiony.

Wiadomości prywatne z Madrytu mówią jeszcze o pewnych niepokojach i o tem jakoby gen. Primo de Riwera podał się do dymisji.

„New York Herald“ donosi z Madrytu, że pułk artylerji,

stacjonujące w Madrycie, poddały się rządowi bez wystrzału.

W Barcelonie opór trwał jaknajdłużej; przyszło do krwawych walk, jednakże i tam wojska się poddały. — Żołnierze i podoficerowie nie będą karani, gdyż działali tylko na rozkazy dowódców-oficerów, którzy będą stawieni przed sąd wojenny.

Grozba strajku w zagłębiu węglowem jeszcze nie zażegnana.

Warszawa, 9. 9. Wczoraj odbyło się w Katowicach trzecie posiedzenie komisji porozumiewawczej, które nie doprowadziło do zlikwidowania zatargu w przemyśle górniczym.

Dziś odbędzie się dalsze posiedzenie.

Jest nadzieja, że przyjdzie do porozumienia, gdyż na stroie górników nie są zbyt przychylnie stralowi

Przesunięcie terminu obrad Sejmu.

Warszawa, 9. 9. Na konferencji między marszałkiem sejm Ratajem a wicemarszałkiem Moraczewskim przesunięto termin zebrania się Sejmu z dnia 16 b. m. na 20 b. m. na godzinę 4 po południu.

Na porządku dziennym sprawa projektu projektów budżetowego na IV kwartał.

P. BARTEL Z MINISTREM KLARNEREM DEBATUJĄ.

Obecnie odbywają się narady pomiędzy ministrem premierem Bartlem i ministrem Klarnerem, w sprawie preliminarza budżetowego, który zostanie wniesiony do łaski Marszałkowskiej.

JEDEN Z WIĘZIONYCH GENERALÓW ZWOLNIONY.

Warszawa, 9. 9. Jak wiadomo, generał Jaźwiński, więziony w Wilnie, został wczoraj wypuszczony na wolność. Stało się to ze względu na jego stan zdrowia.

WIELKA POWÓDZ W INDIACH WSCHODNICH.

Londyn, 8. 9. (AW). Dane szczegółowe o powodzi w Ran-

gorn, w Indiach, stwierdzają, iż na skutek powodzi zniszczonych zostało 27 tysięcy domów. Około 80 trupów wyciągnięto dotychczas względnie znaleziono w wodzie.

ZAPOWIEDZ PRZEWROTU W NIEMCZECH.

Kronprinz osiadł w Poczdamie w oczekiwaniu pacy. Berlin, 9. 9. „Welt am Abend“ donosi, że b. kronprinz postanowił osiąść na stałe w Poczdamie na zamku Cecilienhoff. Kronprinz pragnie być w pobliżu terenu przewrotnych wydarzeń, przygotowywanych na jesień przez ruch nacjonalistyczny.

partij i działaczy, którzy w dotychczasowej swojej działalności stanowią najbardziej obliczalny czynnik naszej państwowości. — Podjął trzeci, faktycznie odpowiedzialny za rządę... „Uważam jednak, że w tej tak doniosłej dla Państwa sprawie nie będę mógł się zwrócić ani do PPS ani do Zw. L. - N., gdyż dzisiejsza akcja opozycyjna tych ugrupowań politycznych jest tak wybitnie wroga, że wprost staje się szkodliwą dla interesów Państwa. Natomiast zwrócić się do „umiarkowanych“ i będę się starał pozyskać ich, oiarując im czynny współdziałanie w rządzie...”

Marszałek Piłsudski bawi na Wileńszczyźnie. W Ministerstwie Spraw Wojskowych kipi robota organizacyjna. W innych ministerstwach też samo. Nawet Prezydium Rady Ministrów zreorganizowano na aparat sprawniejszy i mniejszy, wychodzący z założenia, a nie jest to przyboczny urząd sekretarski premiera, a nie któreś tam z kolei ministerstwo! Prezydent Mościcki jest niezmiernie czynny, przyjmując osobiście udział w ważniejszych pracach rządu, nota bene, jako wybitny uczonec, o nieprzeciętnym doświadczeniu praktycznym, stanowi ważki i cenny czynnik współpracy z rządem. Premier obok całego szeregu bieżących spraw czujnie śledzi za przejawami życia wewnętrznego i, choć w tej jeszcze chwili na uboczu, ale bądźco bądź, pilnie przysłuchuje się i przygląda, jak jego zaufani przeprowadzają układy z pożądanymi ugrupowaniami politycznymi.

W kołach tutejszego świata politycznego mówi się dość poważnie o przygotowywanych zmianach na 2-ch czy trzech stanowiskach ministerjalnych i na kilku placówkach dyplomatycznych zagranicą. Ktoś bardzo wtajemniczony mówił mi przed paru dniami, że zmiany te są w pewnym związku z dokonywanymi się w kulisach życia naszego politycznego układami... Bóg dobroliwy raczy wiedzieć, ile w tem wszystkim prawdy? W każdym razie stosunki nasze polityczne porządkują się i wywabiają się z nich wszelki brud. A to już jest duży krok naprzód. St. T.

Clemenceau o swoim liście.

Zarzuty, z którymi wystąpił przeciw Ameryce Clemenceau w związku z likwidacją kosztów wojennych, oraz jego publiczna krytyka rachunku, przedłożonego z tego tytułu ambasadorowi Francji przez ministra skarbu Stanów Zjednoczonych, wywołały polemikę, w zupełności zasługującą na miano dyskusji międzynarodowej. Wrażenie było tak silne i głębokie, że zachodnio - europejska prasa narówniz nowojorskimi piśmami nie przestaje w dalszym ciągu zastanawiać się nad tem, jakie ślady pozostawia „pazury Tygrysa“ na traktacie, podpisanym przez Berengera i Mellona. Pomimo Moskwy, Tangeru, Genewy i innych aktualności politycznych ostatniej doby, pozostaje komentowanie słynnego listu przedmiotem codziennych niemal artykułów. Jeden we Francji człowiek odmawiał dotychczas kategorycznie wszelkich wywiadów na ten temat, a był nim sam autor owego memento, zaadresowanego do prezydenta Coolidge'a, lecz skierowanego do całego narodu amerykańskiego. Niełatwo bowiem dostać się do „La Bicoque“, starej rodzinnej siedziby w Saint-Vincent-sur-Jard (Wandea), gdzie spędza zazwyczaj wiosnę, lato i jesień ten, którego kraj cały uczcił mianem „Pere la Victoire“. Bez porównania zaś trudniej jest wyciągnąć znanego z małomówności starca na dłuższą pogawędkę, zwłaszcza polityczną. To też prawdziwą sensacją dnia jest artykuł wstępny „L' Avenir“, w którym powtarza Jacques Ebbstein rozmowę z Clemenceau na temat jego listu.

Nie bacząc na swój podeszły wiek, pan senator — innych tytułów pan ex-premier nie pozwala sobie nadawać — zachowuje fenomenalną wprost młodość duchową i fizyczną. 86 lat, spędzonych przeważnie na wyteżonej pracy nie przeszkadzają mu jeździć regularnie do pobliskiego portu Les Sables-d'Olonne, by osobiście czynić zakupy prowiantów. „Wogóle ze zdrowiem zaczyna być kłopot“, skarży się redaktorowi naczelnemu, Emilowi Bure, „lada spacer samochodem daje się we znaki, jak naprzykład wczorajsza wycieczka do pobliskiego Fontenay“. Otóż nawiasem mówiąc, „pobliskie“ Fontenay to... 200 kilometrów tam i z powrotem, nie jest więc tak źle z siłami! Po pewnym czasie gość decyduje się przypuścić atak od frontu: „Czy jest pan zadowolony?“ Z takim interloktorem wszelkie stawianie kropek nad i okazuje się zbyteczne, replika bowiem, wypowiedziana stanowczym tonem, następuje bezwzględnie:

„Owszem, dosyć...“, brzmi odpowiedź, której towarzyszy filuternie — dobrodusze mrugnięcie okiem. „Przypuszczam, iż postąpiłem słusznie, że wybrałem odpowiednią chwilę. Otrzymałem stopy listów ze wszystkich stron świata, zwracali się do mnie sławni ludzie, zwykli śmiertelnicy i anonimowi korespondenci. Pisało masę Amerykanów, z których wielu odbyło wojnę w szeregach naszej Legji. Byłem przygotowany na najstraszniejsze wymyślenia ze strony naszych ex-towarzyszy broni. Przewidywania moje nie sprawdziły się na szczęście. A Borah, senator Borah! Nie mogę dotychczas wyjść z podziwiania nad jego odpowiedzią! Czytał pan jego oświadczenie: anulowanie długów! I to powiedział Borah! zacięty Borah! super-amerykański Borah!... Widzi pan, ja nie chciałem nigdy już więcej występować publicznie. Jestem u schyłku życia, pragnę ciszy, samotności, spokoju. Pewnego dnia otrzymałem list, anonimowy list, który wstrząsnął mną głęboko. Znajdował się w nim taki zwrot: „Jeżeli pan dopuści, by się „to“ stało, wówczas weźmie pan ze sobą do grobu odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje“. Wyznaje szczerze, że mnie ten bezimienny głos bardzo wzruszył — list leżał otwarty u mnie, na biurku przez 24 godzin. Zastanawiałem się długo, poczem wezwałem do siebie Hirscha z Agen-

cji Havasa, — inoformowałem się u niego o sytuacji politycznej, pism bowiem nie czytuję. Po krótkim namyśle decyzja została powzięta — wręczyłem mój list Hirschowi, pozwalając mu zrobić zeń publiczny użytek.

Jeden, jedyny zresztą, Amerykanin wziął mi za złe porównanie z Brześciem Litewskim. Uczyniłem to z rozmysłem, w przeświadczeniu, że tym zwrotem najbardziej może zaleję im sadła za skórę. Wogóle, wyniki odpowiadają w zupełności moim oczekiwaniom. Nie przypuszczam, by obecnie ratyfikacja traktatu była możliwa. Zresztą, jeśli ten pierwszy list...“

— Jakto, pierwszy? — przerwał Bure, któremu zdało się, iż się przestyszał.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześc. Demokracji.

W dn. 19. i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Zjazd rozpocznie się w niedzielę dn. 19 b. m. rano nabożeństwem, którego termin i miejsce zostaną podane w prasie za kilka dni, poczem o godz. 11-ej przed południem rozpoczną się w Klubie Sejmowym Chrześcijańskiej Demokracji obrady z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przyjęcie protokołu.
- 2) Polityka Klubu Chrz. Dem.
- 3) Zadania i hasła polityczne i organizacyjne Chrz. Dem. w kraju.
- 4) Sprawa rugów w administracji i armji.
- 5) Sytuacja gospodarcza Polski.
- 6) Wolne wnioski.

Ingres metrop. wileńskiego arcyb. Romualda Jałbrzykowskiego

Witany przez ludność wszystkich warstw i stanów, władze państwowe i miejskie, świat nauki i sztuki. Ingres odbywa się w Bazylice, gdzie metropolita odprawi mszę pontyfikalną.

Wilno, 8. 9. (AW). Dziś Wilno powitało uroczyste swego nowego arcybiskupa, dotychczasowego biskupa łomżyńskiego J. E. ks. Romualda Jałbrzykowskiego.

Już od wczesnego rana ścigały ku dworcowi kolejowemu liczne rzesze wiernych, ustawiając się w myśl dyrektyw komitetu ingresowego wzdłuż ulic, którymi miał przechodzić metropolita. Wszystkie domy na drodze od dworca do bazyliki udekorowano. Przed dworcem zgromadzili się przybyli na pożegnanie ks. arcybiskupa jego diecezjanie łomżyńscy. Na dworcu kolejowym zebrało się przybyłe z całej archidiecezji duchowieństwo.

Punktualnie o godz. 8 i pół stanął przed dworcem pociąg wiozący arcybiskupa. W tym momencie w trzydziestu kilku kościołach wileńskich zaczęły bić dzwony. Arcybiskup przybył w otoczeniu kapituły łomżyńskiej i wysiadł z wagonu w towarzystwie sufragana metropolitalnego J. E. ks. biskupa Michalkiewicza. Na dworcu powitał metropolitę ks. biskup Michalkiewicz, wojewoda Raczkiewicz w imieniu władz, gen. Dzierżanowski i Pożerski, wiceprezydent miasta Łokuciewski, prezes dyrekcji kolejowej Staszewski i komitet ingresowy.

Z dworca udał się pochód z arcybiskupem Jałbrzykowskim na czele do kaplicy Ostrobramskiej, przed którą witał metropolitę prezydent miasta Bańkowski w imieniu municypalności Wilna, dziekan Swirski w imieniu senatu uniwersytetu Stefana Batoiego, p. Bronisław Umiastowski w imieniu

ziemiaństwa. Również przed kaplicą Ostrobramską zjawili się na powitanie metropolity szefowie wszystkich resortów administracji państwowej w Wilnie.

W Ostrej Bramie odprawił uroczystą mszę św. infułat łomżyński ks. Błażejewicz. Kazanie zaś pożegnalne dla arcybiskupa Jałbrzykowskiego wygłosił prałat kapituły łomżyńskiej ks. Piaszczyński.

Następnie uformował się pochód, na czele którego kroczył metropolita, udając się pieszo z Ostrej Bramy do bazyliki, gdzie odbywają się właściwe uroczystości ingresowe. Po drodze z Ostrej Bramy do bazyliki ustawiono szereg bram. Przy każdej z nich organizacje społeczne, które je wystawiły, składają metropolicie wyrazy hołdu i przywiązania.

O godz. 11 zaczynają się w bazylice właściwe uroczystości ingresowe. J. E. metropolita odprawi mszę pontyfikalną, poczem wygłosi kazanie, po którym ma nastąpić błogosławieństwo dla wiernych. O godz. 1.30 arcybiskup Jałbrzykowski przyjmie delegacje, które będą się przedstawiać w sali portretowej apartamentów arcybiskupich. O godz. 3 po poł. duchowieństwo diecezji wileńskiej podejmować będzie śniadaniem arcybiskupa, oraz przybyłych z różnych części archidiecezji duchowieństwo. O godz. 8 wiecz. społeczeństwo wileńskie wydaje raut na cześć nowego metropolity.

Najwyższa nagroda wojskowa „Order Wschodzącego słońca“

zdobi piersi por. Orlińskiego i sierż. Kubiaka za brawurowy lot Warszawa-Tokio.

Tokio, 8. 9. Dnia 6 bm. Jego Cesarska Mość Regent Japonji udekorował porucznika Orlińskiego orderem Wschodzącego Słońca VI stopnia, a sierżanta Kubiaka orderem Wschodzącego Słońca VII-go stopnia. Odznaczenia te wręczył w dniu dzisiejszym minister spraw

wojskowych porucznikowi Orlińskiemu i sierżantowi Kubiakowi.

(Order ten odpowiada naszemu Virtuti Militari — Red.).

Zaostrzenie się strajku w Anglii.

Komunikat właścicieli kopalń. — Prądy radykalne. — Ciężko położenie strajkujących.

Londyn, 8. 9. (AW). W sytuacji strajkowej nastąpiło dalsze zaostrzenie. Zaostrzenie to spowodowane zostało przez wydany wczoraj komunikat właścicieli kopalń w sprawie ostatniego posiedzenia, jakie przedsiębiorcy węglowi odbyli z przywódcami górników. Komunikat ten zredagowany w tonie niebywale ostrym, podtrzymuje w całej rozciągłości dawne stanowisko przedsiębiorców tak w sprawie godzin pracy, jak i wysokości płacy.

Zaostrzeniem stanowiska przedsiębiorców jest wysunięcie formy umów okręgowych jako drogi porozumienia między przedsiębiorcami a górnikami. Jest rzeczą charakterystyczną, że komunikat zwraca się po-

średnio przeciwko stanowisku rządowemu, który zdaniem przedsiębiorców niedostatecznie dba o interesy produkcji węglowej.

Londyn, 8. 9. (AW). Kongres w Bournemouth obraduje jeszcze w dalszym ciągu. Mimo pesymizmu panującego na kongresie, przeważają skłonności radykalne, przyczem zwolennicy kompromisu reprezentowani są w mniejszej liczbie, niż tego się spodziewano. Sytuacja ekonomiczna górników jest bardzo ciężka. Ilość górników, którzy podjęli pracę, wynosi 30.000, co jest największą cyfrą pracujących w kopalniach od chwili wybuchu strajku.

Japonja na widowni obłiskiej.

Pekin, 8. 9. (AW). Japonja coraz aktywniej występuje na widownię chińska. Pomiędzy Czang-Tso-Linem a rządem japońskim utrzymywany jest ożywiony kontakt. Sensacja sprawiła jednoczesna zapowiedź

wplynięcia 10-ciu kanonjerek japońskich na wody Jan Tse-Kjangu, przyczem kanonjerki te byłyby prawdopodobnie użyte w walkach pod Ngan Kingiem i Hańkou z wojskami kantońskimi.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA KWARTAŁ CZWARTY.

Dnia 8. b. m. zapadła uchwała w Ionie Sejmu, 20 b. m. na porządku dziennym uchwal. zostanie prowizorium budżetowy na kwartał czwarty.

CO JESZCZE ZADEKRETUJĄ?

10 b. m. na posiedz. Rady Min. zostanie wniesiony cały szereg nowych dekrétów dotyczących dziedziny gospodarczej między innymi projektuje się utworzenie specjalnego Syndykatu Państwowego, jako instytucji kredytowej, która będzie operowała funduszami Państw. Dyr. Ubezpiecz. Sanacyjnych Kas w Małopolsce i P. K. O., następnie projekt nowelizacji ustawy Banku rolnego, oraz projekt ustawy regulujących wydawanie gwarancji Państw. dla Przemysłu, Banków itp.

STOCZNIA GDAŃSKA MA WYBUDOWAĆ DWA STATKI POLSKIE.

Dnia 14 b. m. ma być podpisana umowa między min. kolei a stocznia Gdańską o dostawę dla Polski 2 statków pasażerskich dla obsługi wybrzeża Polskiego na skutek uchwały Komisji Ekonomicznej Rady Minist. dnia 7. bm.

W SPRAWIE ZAKŁADÓW AZOTOWYCH W CHOŹROWIE.

Dnia 8. b. m. odbyła się konferencja w gabinecie Ministra Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego w sprawie zakładów azotowych na Górnym Śląsku. W konferencji brali udział między innymi minister skarbu Klarnier i prezes prokuratury generalnej Stanisław Bułkowiecki.

Co będzie, gdy skończy się... sówka?

Czego teraz najwięcej wywozimy zaraz po węglu? — I z marniej „sówki“ da się wytapiać złoto. — Anglicy nam zastąpić mogą Niemców. — Czy w talii mogą być dwa asy pikowe?

(Pogawędka gospodarza).

— Co tam słycać u was w drzewie? — pytałem onegdaj spotkanego w przejściu przez plac Teatralny wielkiego hurtownika drzewem

— Ano żyjemy wszyscy z... „sówki“.

— Nie rozumiem.

— No więc powtarzam panu raz jeszcze: żyjemy z „sówki“.

— Cóż to znowu za zwierzyzna?

— Żadna zwierzyzna. „Sówką“ dziś popularnie nazywamy drewno, które zniszczyła istotnie sówka, znany szkodnik leśny, który nam zdiesiątkował lat temu dwa lasy, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich Polski. Takie sosny, zniszczone przez „sówkę“ trzeba usuwać zazwyczaj szybko i radykalnie, rzadko bowiem drzewo dotknięte nią może dalszy swój prowadzić żywot.

Ależ to jeden z najmniejszych towarów być musi takie drzewo.

— Tak, a jednak ma ono dziś największy popyt jako materiał eksportowy. Anglicy zwłaszcza aż się trzęsą za nim.

— Co? Anglicy?... Ci, którym nigdy dość wykwintnego towaru w Polsce nie można było dobrać? Ci Anglicy, którzy na najlepszą debinę polską jeszcze nosem umieli krecić? Ci dzisiaj lecają na tak marną tandetę, jak drewno zniszczone przez szkodnika sówkę?...

— Jakby pan widział... Droga na Gdańsk całe pociągi dzień po dniu sprzedajemy tego paskudztwa...

— Skądże to solidny Albion zakochał się naraz w takiej tandecie, którą dotąd tylko na opał używało się?

— Zdradzę panu ten sekret: oto Anglicy kupują tę naszą „sówkę“ jedynie na dalszą odsprzedaż zagranicę. Widać muszą mieć idealną w tem kalkulację, bo im dziś tej „sówki“ wprost nigdy dość dostarczyć teraz nie można. Wciąż im mało i mało...

— Doskonale, ale proszę mi powiedzieć, odkąd to najlichnizy gatunek drewna u nich taką łaskę znajduje? Co też takiego oni w tej marnocie wypatrzili powabnego?

— Bo tania, skandalicznie tania. I rzecz ciekawa: kupcy angielscy, którzy zawsze tylko na najdroższe gatunki drewna u nas polowali, dziś pałą się tylko do najtańszego obiektu. Istotnie cena, po której idzie zagranicę nasza „sówka“ jest humorystycznie niska. W obrocie jednak czyni to naprawdę imponujące obroty w naszym eksporcie. Czy uwierzyłby pan, iż zaraz po dzisiejszym eksporcie węgla, który tak spełniał w związku ze strajkiem angielskich górników, najważniejszą dziś pozycję naszego wywozu, stanowią tak pogardzana dotąd powszechnie „sówka“. Dziś z niej żyje cały nasz eksport drzewny. Gdyby nie ten fakt, my hurtownicy drzewni byłibyśmy chyba zmuszeni pójść z torbaną. A tak trzymamy się doskonale i nawet robimy wcale niezłe interesy.

— Mimo wojny celnej z Niemcami?

— Nawet mimo to. W tym punkcie wogóle poruszył pan rzecz niesłychanie charakterystyczną i wartą podkreślenia. Gdyby nie „sówka“, niemiędzy dobrzeby nam dały w skórę. Przecie „gros“ naszego eksportu drewna szło do Niemiec. Gdy ten eksport zniechęcił, zamarzył naraz, zaczęło być z nami przez jakiś czas krucho. Lecz od czegoż przysłowiowe szczęście piaków, dzieci Polaków, nad którymi istotnie Niebiosa zdają się czuwać, „aby idąc drogą i o ostry kamień zawadziwszy, nie skrecili nogi... Dzięki zaohlanności angielskiej na sówkę“, której im dostarczamy wprost niekończącą się serię okrętów, nietylko że możemy „lekką“ przetrwać złość niemiecką, ale jeszcze wchodzimy w tak zażyłą komitywę z Anglikami, że w przyszłości może nawet będziemy się mogli obejść bez Niemców.

Czy jednak nie za daleko idący optymizm? Anglicy, jak pan sam powiada, lecają głównie na „sówkę“ z powodu jej niesłychanej taniości. Ależ ta „sówka“ w końcu skończyć się musi i wyczerpać. Co wtedy?

— Wtedy może być z nami znowu krucho. Jednak ja nie tracę nadziei, licząc na przysłowiowe nasze szczęście. To dotąd wciąż nam sprzyja i to wbrew wszelkim nieraz konjunkturom. Bo proszę ja pana. Czy taki Piłsudski, robiąc rokosz majowy, i rozsypując Dziechowskiemu już rozdane karty, mógł chociaż na chwilę przypuścić, iż przy nowym rozdaniu kart uprzejmy dłoń los tyle atutów mu nasypie do okrwawionej dłoni?

Tymczasem niech pan patrzy. Konjunktura węglowa skutkiem strajku angielskiego to jeden z pikowy, eksport sówki, na który nigdy się nie liczyło w normalnym toku rzeczy, to z kolei drugi as pikowy.

— Przepraszam... dotąd słyszałem, że w każdej talii jeden jest tylko as pikowy.

— Pan ma rację. Ale pan zapomina, iż rząd sanacyjny Bartla gra kartami z różnych talii pobieranymi. Przy takim systemie liczy się nie na solidność gry, ale na „fuksy“. Te w rzeczy samej, jak dotąd wbrew wszelkim nawet szansom, znakomicie dopisują. Ale z „fukсами“ stale grać nie można i nie da się. Strajk w Anglii przecież się skończy, a „sówka“ wyczerpie. A wtedy...

— Wtedy już najpewniej dojrniemy do traktatu handlowego z Niemcami, zaczniemy normalnie z nimi prowadzić interesy i zarabiać.

— Ja jestem też optymistą i wcale nieźle na tem wychodzę. Tymczasem żyję z sówki i ani trochę nie martwię się przyszłością.

Za chwilę już odjeżdżał, uwieszony u przepełnionej platformy tramwaju w stronę Gdańskiej.

— Bodaj to optymizm nałogowy — opmyślałem sobie, patrząc za nim. Tacy ludzie tak łatwo zapo-

minają o przysłowiu iż... śmiałków psy gryzą, a Przewrotność jest matką Pewności...

Tymczasem jednak dobrze jest, iż mamy choć... sówkę... Jot-es.

Więści z bydgoskiego bruku.

(Koresp. własna „Głosu Pom.“)

WALKI SIŁACZY W RESURSIE KUPIECKIEJ.

W przestronnym i pięknym ogrodzie Resursy Kupieckiej rozpoczęła się od wtorku seria walk siłaczy zawodowych międzynarodowych atletów.

Widać publiczność spragniona jest tego rodzaju rozrywki, gdyż ogród był prawie pełny i stoliki wszystkie pozajmowane. Walkom przypatrywano się z wielkim zainteresowaniem, oklaskując swych doraźnie wybranych ulubieńców.

Rezultat walk pierwszego wieczoru następujący:

W pierwszej parze walczył Finlandczyk Morton przeciw Rogenbanmowi, Niemcowi. Walka zajmująca trwała 20 minut — bez rezultatu.

Druga walka: Michelton, ciężki, bawarczyk przeciw Beynarowiczowi, rosjaninowi. Po 16 min. walki Michelton zwycięża chwyttem przednim pasa.

Walka trzecia: Borowicz, polak, warszawianin walczył z japończykiem Sarahchi. Zwycięża po 8 min. efektownej walki Borowicz, bardzo oklaskiwany przez wielbicieli, a jeszcze więcej przez wielbicielki, które zdobywa jego uroda... Dziś dalszy ciąg walk.

WŁAŚCICIELE AUTO-DOROŻEK RADZA...

W ubiegły wieczór wtorkowy zebrali się wszyscy niemal właściciele dorożek samochodowych bydgoskich w sali „Harmonia“, przy ul. Marcinkowskiego na swoje zwykłe miesięczne zebranie, aby omówić swe bieżące sprawy zawodowe. Było też o czem radzić, bo nabierało się tych spraw mnóstwo.

Przewodnictwem objął prezes „Joka“ p. Osiański, sekretarzem zaś drh. Golabek. Obecnych było 46 przedsiębiorców, reprezentujących około 100 pojazdów taksowych.

Rozpoczęto od wieści pomyślnej. Oto radca Mag. p. Hańczewski zgodził się na przedłożenie Magistratowi do zatwierdzającej wiadomości planu podziału obszaru miasta Bydgoszczy na właściwe miasto i strefę pozamiejską. Dla interesów właścicieli pojazdów taksowych rzecz to niezmiernie wagi, gdyż odtąd przejeżdżający granicę miasta będą mieli prawo liczyć od tego punktu taksą III-cią, a więc wyższą, niż II-gą. W ten sposób dla pasażera jazda wypadnie drożej, ale przedsiębiorcy trakcji benzynowej będą mogli nareszcie wiązać końce z końcami.

Według planu tedy uzgodnionego z wiedzą Magistratu, strefa pozamiejska dla jazdy autodorożkami przedstawiać się będzie następująco:

Przed zjazdem Tow. rzemieśl. i przemysłowych w Bydgoszczy...

W stolicy Nadnotecia, Bydgoszczy, odbędzie się, jak wiadomo, w najbliższą niedzielę wielki zjazd z całej Polski wszystkich towarzystw rzemieślniczych i przemysłowych. Celem ustalenia ostatecznego programu tego zjazdu, zwołano w dniu 7-go b. m. do sali „Ogniska“ w Bydgoszczy, wielkie zebranie plenarne członków tut. towarzystw i organizacji rzemieślniczych i przemysłowych.

Zebranie było zapowiedziane na godz. 7 wiecz. Zjawili się jednak bardzo szczupła garstka zainteresowanych, bo wszystkiego jakieś dwadzieścia kilka osób. To też p. Kurdelski, zagajający obrady, dał wyraz słusznemu rozżaleniu, iż w sprawie, która tak blisko i tak bezpośrednio dotyka stan rzemieślniczy oraz drobnego przemysłu, sami zainteresowani okazują tak mało ciekawości bodajby. Niemniej przewodniczący nie wątpi, iż zjazd sam, wnosząc z dotychczasowych zgłoszeń, będzie bardzo liczny i obfity w ciekawe momenty.

Celem ugoszczenia przybyłych zbierze się już w sobotę najbliższą cały zarząd, aby omówić jeszcze ostatnie szczegóły niedzielnych obrad i połączonej z tem uroczystości.

Po p. Kurdelskim zabrał głos jeszcze bardziej w tonie minorowym drh. Fiołka, wyrażając gorycz wobec tak szczupłej garstki przybyłych, którzy mają radzić o tak ważnych rzeczach. A przecież ściśle zjednoczenie drobnego rzemiosła i handlu wobec tych zadań, które je w najbliższej przyszłości czekają, jest wprost niezbędnym.

Sfery zainteresowane muszą to zrozumieć, jeśli nie chcą dopuścić do tego, by wypadki przeszły ponad ich głowami. Słowa druha Fiołki były bardzo serdecznie i gorąco oklaskiwane.

Przemawiał jeszcze bardzo rzeczowo już i spokojnie jak zawsze p. Sporny (junior) nie podzielałac pessimizmu przedmówcy. P. Sporny wierzy, iż drobny rzemieślnik i kupiec, idąc drogą rozważną, i nie poddając się demagogii nowych różnych opiekunów z swą opieką mu napraszających się, mrówczą pracą i konsekwentnymi zabiegami, stosowanymi na drodze realnej osiągnie bez niepotrzebnego krzykactwa należne prawa i obronę swych słusznym interesów.

W toku dalszej dyskusji, która teraz już gładko się potoczyła, wyrażono życzenie, iżby młodzież rzemieślnicza, zorganizowana już wcale dzielnie przez duchowieństwo w związkach katolickich, szkolna się również i pod względem uzdolnienia zawodowego. Sprawę tę poruczono uwadze zarządu.

Tak samo z kilku stron domagano się stworzenia sekretariatu dla obrony spraw drobnego kupca i przemysłowca.

Odpowiadając wszystkim na samym końcu zebrania p. Kurdelski zapewnił, iż zarząd wyrażone tu postulaty weźmie pod uwagę. Co do sekretariatu, po-

Gdańska — od toru kolejowego, Fordońska — od rogu Gajowej, Toruńska — od tartak „Wisty“, Kujawska — od rogu ul. Glinki, Szwedkowo — od Nowodworskiej i Sieroci, Nakielska — od Fabryki „Blumwe i syn“, Szubińska — Koszary Ułańskie, Grunwaldzka — dworzec „Okole“. Tak samo za wiedzą Magistratu przyznano taksometrom samochodowym prawo doliczania za każdą dalszą osobę ponad dwie osoby jadące 50 groszy dopłaty. Zarządzenie zupełnie słusne. Dotychczas zarówno jedną jak i 5 osób autodorożka wiozła po jedenej cenie. A, że nic w świecie darmo, zatem koszt jazdy w ogólnej kalkulacji musiał być rozkładanym na osoby placące za tych, którzy jechali niejako grzecznościowo. Ta grzeczność jednak zbyt podrażała jazdę.

Wogóle skargi ogółu pasażerów na drogość lokoinocji autodorożkami po obszarze miasta Bydgoszczy nie zdają się być pozbawionymi cech pewnej słusności, a to w zestawieniu z kosztami tej samej jazdy po Warszawie. Ale trzeba przyznać, iż tam autodorożka, przewoźny pasażera na dany punkt, nigdy prawie nie wraca próżna, zawsze po drodze złapie pasażera. Wraca nie darmo. Benzyna zawsze kosztuje. Każdy kilometr przejechany kosztuje właściciela autodorożki 63 gr. W tej kwocie zawiera się opłata szofera, koszt benzyny i bardzo skromny zarobek właściciela pojazdu. Ten zarobek właściciela jest jednak na wypadek jakiejś najmniejszej nawet katastrofy i połączonego w ślad z tem z tem remontu, już straconym.

W rzeczy samej wszystko zjada benzyna. U nas litr kosztuje 80 gr. W Gdańsku o połowę jest ona tańsza, bo wynosi tylko 40 gr. Tyle pochłania cło u nas. Stąd też sami przedsiębiorcy autodorożek stwierdzają, iż w Polsce drogo się jeździ taksometrem ale właściciel bardzo marnie na niem zarabia. Najlepszy interes robi skarb fiskalny, drąc skórę już z jadącymi podczas tego, gdy jadą gumami.

W taki to deseń toczyła się pogawędka zawodowa wśród taksometrystów bydgoskich, którzy pod koniec jej — a było już dobrze po dziesiątej — omówili jeszcze postulat co do niefortunnego rozkładu dotychczasowych w Bydgoszczy postojów, ustalonych przez władze policyjne. Domagano się też możliwie rychłej co do tego reformy. Do tych ich zadań przyłącza się radykalnie i publiczność. Postoje dotychczasowe powinny być stanowczo bardziej równomiernie rozplanowane i zdecentralizowane. Ludzie bardziej dalej mieszkający od pl. Teatralnego i hotelu pod Orlem są wciąż pod tym względem krzywdzeni... (pol.)

trzebne są w tym celu tak poważne środki pieniężne, iż o tem na razie nawet jeszcze marzyć nie można.

Zamykając zebranie o godzinie wpół do jedenastej wiecz. wyraźnie podkreślił przewodniczący, iż na zjeździe niedzielnym będzie przestrzegana w toku obrad absolutna apolityczność i mówcom, którzyby chcieli pisać się na bystre fale politykanctwa, będzie odbierany bezwzględnie ex praesidio głos... (ward)

Do Nauczycielstwa Pomorskiego-

Celem zapoznania pracowników oświatowych, a w szczególności nauczycielstwa pomorskiego ze zadaniami, kierunkami, metodami, sposobami organizowania, oraz z całą techniką pracy oświatowej, urzędują specjalnie w tym celu powołany komitet, do którego należy m. in. p. kurator Szewin, od 13-go do 15-go września w Grudziądzu w Teatrze lub ewentualnie w auli Gimnazjum Matematyczno - Przyrodniczego 3-dniowy kurs „Umiejętności Pracy Społecznej“. Wykłady kursu wygłaszać będzie znany już na Pomorzu ze swej porywającej wymowy dyrektor Macierzy Szkolnej w Warszawie p. Stemler. Same nazwisko wykładającego oraz specjalnie dobrany program wykładów powinny zachęcić do wzięcia udziału w kursie każdego, któremu sprawy społeczne nie są obojętne.

Zwracamy się zatem do wszystkich Koleżanek i Kolegów, zorganizowanych w „Stow. Chr. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych“, którym p. kurator osobiście przyrzekł udzielić urlopów na czas wykładów, i prosimy wszystkich o wykorzystanie tak rzadkiej okazji wysłuchania bezpłatnego kursu, którego cel tak wzniosły, a warunki jak korzystne.

Bezpłatne noclegi i tańsze obiady wskaże uczestnikom kursu Komitet na dworcu w Grudziądzu.

Program kursu.

Dzień I-szy, dnia 13-go września 1926 r.:

Godz. 9-ta — Msza św.

Godz. 10½ — Otwarcie kursu.

Godz. 10½—1 — Zadania pracy oświatowej w Polsce współczesnej itd. (dyr. Stemler).

Zarząd Pomorskiego Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz.“
(—) Poseł Alb. Nowicki (—) Cezary Kalinowski sekretarz kier. biura

(—) Aleks. Kwiatkowski sekretarz okr.

NADWORNIA KANCELARJA.

Ekskajser bawi się w monarchę.

Berliński „Welt am Abend“ donosi z Dorn o obyczajach, panujących na „dworze“ b. cesarza Wilhelma. Ekskajser urządza wystawne przyjęcia (niedawno skarżył się w Niemczech, iż niema pieniędzy!) i udziela łaskawie audjencji. Kurjerzy cesarscy są wysłani w rozmaite strony. Listy adresowane są do Wilhelma następująco: Jego Cesarska Mość lub Jej Cesarska Mość królowa pruska. Papiery korespondencyjne zawierają napis: Nadworna Kancelarja

Zjazd Polsk. Str. Chrz. Dem. Okregu toruńskiego.

II.

Referat p. Nowickiego.

Mówca zaczął od zwięzłego naszkicowania historii ruchu chrześcijańsko - społecznego. Historia Polski wskazuje, że naród nasz od zarania swych dziejów stał na straży chrześcijaństwa i jego cywilizacji, z chrześcijaństwa też czerpał swe siły żywotne. Na naszych piersiach załamały się hordy mongolskie, tureckie i bolszewickie, idące na podbój i zniszczenie krzyża, stąd byliśmy i jesteśmy „Przedmurzem chrześcijaństwa”. I to jest nasza rola dziejowa, wyznaczona nam przez Opatrzność.

Gdy zaś w dobie naszej narody weszły w okres przełomowy, gdy duch przewrotu i bolszewizmu sięgał nietylko po zmiany ustroju politycznego i społecznego, lecz rzuca rękawice samej idei Chrystusowej i na bój śmiertelny wzywa cały świat chrześcijański — Chrz. Dem. uważa za najważniejszy swój obowiązek oparcie budowy państwa i społeczeństwa na ideologii chrześcijaństwa, obronę ideałów chrześcijańskich w życiu zbiorowym i zorganizowanie Narodu Polskiego pod wyraźnym sztandarem katolicyzmu.

Oparłszy się na tym fundamencie, pragniemy odrodzić Polskę w Chrystusie, pragniemy w myśl wskazani wielkich Papieży Leona XIII i Piusa XI i ich następców wszystkie dziedziny życia polskiego — rodzinę, szkołę, organizacje, gospodarcze, społeczne, państwowe, przeniknąć i zespolić jednym duchem, pragniemy zorganizować na zasadach wiary w Boga, miłości Ojczyzny i sprawiedliwości społecznej.

Chrz. Dem. dzięki swemu programowi i taktyce zasługuje w największym stopniu na to, aby pod jej sztandarem stanął każdy, komu przyszłość kraju istotnie na sercu leży i swe własne dobro należy ocenić i zrozumieć umie.

Dyskusja.

Po omówieniu spraw organizacyjnych rozpoczęto nad wygłoszonymi referatami dyskusję, w której udział brał pp. Odrowski z Trzebskiego Pola, który omówił obecny stan organizacyjny Chrz. Dem. w Okregu toruńskim i wyluszczył zadania, i obowiązki i członków zarządów miejscowych i okręgowych wreszcie podał szereg wskazówek praktycznych, których zastosowanie przyczyni się do ożywienia działalności Stronictwa i jej obfitych owoców. P. Zgłiniński z Grzybna wskazał na szkodliwość organizacji strzeleckiej na Pomorzu, wskazując na poparcie czynników, które powołane są dla spraw zupełnie innych p. Borowczyk z Lipienek wzywał władze stronictwa do zajęcia się zorganizowaniem robotników rolnych pod sztandarem Chrześc. Zjed. Zawodowego, p. Kocieniewski z Chełmna popierając wywody przedmówcy stawia kilka zapytań natury organizacyjnej.

Na wszystkie te zapytania i krytyczne uwagi odpowiedział poseł Bigoński i poseł Nowicki, których wyjaśnienia spotkały się z ogólnym uzaniem, dowodem czego były huczne oklaski.

Po dyskusji przystąpiono do udzielenia Zarządowi absolutorjum, co się jednomyślnie stało, oraz do wyboru nowych władz okręgowych, w skład którego weszli:

Do Rady Wojewódzkiej:

PP. Borowczyk Józef z Lipienek; Cieszyński — Unisław; Grabowski — Lubawa; ks. Licznierski — Wabcz; Kowalski — Lisewo; Semrau — Dąbrowa; Józef Ast — Golubie.

Do Zarządu Okręgowego:

PP. Odrowski Tadeusz — Trzebskie Pole, Dobrowski, Boniewicz, Winiarski, Rogalla, Kaniecki, Jarzembowski, Jan Szmidt, Duliński, — wszyscy z Torunia z prawem dalszej kooptacji.

Do Rady Okręgowej:

PP. Olszewski — Papowo, Jaś — Trzebskie Pole, Marcinkowski — Mirakowo, Gołębiewski — Grzybno, Cukiermann — Dobrzyń, Rogowski — Unisław, Maćkowski — Toruń, Jochmann — Toruń, Cieszyński — Unisław, Rogowski — Unisław, Echaust — Toruń, Kocieniewski — Chełmno, Kwiatkowski — Brodnica.

Po dokonaniu wyborze komisja wnioskowa przedstawia następujące rezolucje:

Rezolucje.

Po wysłuchaniu referatów i przemówień pp. sekret. wojew. p. Nowaka, posła Bigońskiego i posła Nowickiego, Zjazd Okręgowy Chrz. Dem. w Toruniu uchwalił dnia 5 września 1926 r. następujące rezolucje w sprawach organizacyjnych.

Obowiązkiem wszystkich zarządów kół, członków Rady Wojew. i Okręgowej, delegatów, mężów zaufania jest:

1. zwołać w najbliższym czasie posiedzenie swego Koła lub gdzie takie nie istnieje, zwolenników ruchu Chrz. Dem. na zebranie, aby złożyć szczegółowe sprawozdanie z dzisiejszego zjazdu, ożywiając ruch organizacyjny koła, względnie tworząc nowe koło i wybierać jego zarząd.

2. sprawozdanie należy przesłać listem do Sekretariatu Wojewódzkiego Chrz. Dem. w Grudziądzu.

3. rozpocząć energiczną i ruchliwą pracę organizacyjną przez

a) werbowanie i zapisywanie nowych członków Koła, wystawiając im legitymacje członkowskie Chrz. Dem. i wpisując ich w listy członkowskie (dodając dokładny adres danego Koła).

b) ściąganie składek członkowskich i wklejanie znaczków do legitymacji, przez werbowanie mężów zaufania, bądź to w wioskach sąsiednich, bądź to przedstawicieli poszczególnych warstw społecznych (robotników, kupców, rzemieślników, rolników, urzędników, nauczycieli i duchowieństwa, bądź to członków znanych organizacji społecznych („Sokół”, Tow. Pow. i Woj.) bądź to reprezentantów poszczególnych warsztatów pracy.

c) przez utrzymanie ścisłego kontaktu ze Sekretariatem Wojew. w Grudziądzu (Rynek 15), któremu należy piśmiennie komunikować o wszystkich poczynaniach, planach i pracach, przysyłając sprawozdania, listy mężów zaufania i członków oraz składki członkowskie miesięczne i nadzwyczajne;

4. Uniknąć przy naszej twórczej pracy organizacyjnej wszelkich zaczepek innych politycznych organizacji narodowych Z. L. N., Ch. Dem., N. P. R. i innych.

5. Sporządzić i podać Sekr. Wojew. spis ludzi zbliżonych do naszego ruchu, niezaangażowanych w żadnym innym stronnictwie sympatyków Chrz. Dem. z całego powiatu, którzy zostaną zaproszeni na zjazd powiatowy (danego powiatu), na którym zostanie wybrany Zarząd Powiatowy Chrz. Dem. kierujący pracą organizacyjną całego powiatu.

6. Usilnie popierać naszą prasę chrześcijańsko - demokratyczną przez:

a) abonowanie pism,

- b) polecenie ich swym znajomym, krewnym i przyjaciółom,
c) werbowanie nowych abonentów,
d) żądanie w kioskach, restauracjach, hotelach, etc. naszych pism,
e) żądanie, aby we wszystkich restauracjach, poczekalniach, hotelach itp. trzymano i wykładano nasze pisma,
f) przez podarowanie do naszych pism wiadomości zasadniczych, potocznych i kronikarskich, sprawozdań, rozpraw i artykułów,
g) współdziałanie z administracją pism w celu wywieszenia plakatów we wszystkich restauracjach, hotelach, sklepach, magazynach, dworcach miast i wsi dla rozreklamowania naszych organów,
h) w celu utworzenia agentur naszych organów we wszystkich miastach i większych wioskach,
i) w celu wyszukania i zaangażowania wszędzie ludzi, którzy organa nasze kolportowałyby, sprzedawali, w celu zaangażowania stałych reporterów, korespondentów i współpracowników.

Viktoria regia

rozkwita o tej porze w krajach Połud. Ameryki. U nas widuje się ją tylko w cieplarniach. Olbrzymie liście tej rośliny unieść mogą ciężar kilkuletniego dziecka.



Przed straszliwą zagadką.

Kim jest trup znaleziony w Tatrach?

Zakopane, 7. 9. (AW). Jak już donosiliśmy otrzymała policja w Zakopanem doniesienie, iż w miejscu niedostępnym na Krokwi, znajdują się kości kobiety. Ekspedycja policyjna znalazła istotnie we wskazanym miejscu głowę ludzką, a w odległości kilkunastu metrów w gęstwinie młodych smreków znaleziono szkielet kobiety bez nogi, znajdujący się w zupełnym rozkładzie.

Obok znaleziono wyłącznie torebkę z lusterkiem. Później przypuszczają, że była to kobieta młoda. Młodsze, w którym znaleziono zwłoki, wyklucza całkowicie możliwość nieszczęśliwego wypadku. Również nie ma żadnych danych co do samobójstwa. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z tajemniczym morderstwem.

Za niepodanie ręki zmiażdżyli mu czaszkę

bestjalscy pijani awanturnicy.

Lódź, 8 września.

W Tomaszowie Rawskim dokonano wczoraj na ulicy wśród białego dnia bestjalskiego mordu. Ofiarą padł 21-letni urzędnik biurowy Zygmunt Król.

Przebieg zabójstwa następujący: Król wracał z obiadu do biura ulicą Gołębia, gdzie spotkał po drodze towarzystwo, złożone z 4 pijanych mężczyzn, których zresztą znał osobiście.

Król przywitał się z dwoma z pośród nich, natomiast pozostałym odmówił podania ręki, ponieważ w swoim czasie zerwał z nimi stosunki.

Obrażeni obrzucili Króla gradem obelg, a gdy ten słownie na to zareagował, wydobyli z kieszeni kastety i jęli zadawać mu cios za ciosem.

Król padł na ziemię nieprzytomny z pękniętą czaszką. W kilka minut potem zmarł. Morderców, którzy usiłowali zbiec, ujęła policja.

Apasze warszawscy rozpruwają brzuchy

w swych krwawych porachunkach o kobiety.

Warszawa, 8 września.

Do tanebudy przy ul. Burakowskiej nr. 10, przyszli wczoraj „obcy” goście, Marjan Janicki (Nowolipie 57), Michał Sauerbrajt (Pawia 75), Józef Wiczorek (Dzielnia 98) i Antoni Kotwiński (Okopowa 42.)

Miejscowe towarzystwo spojrzęło na przybyszów niechętnie. Tancerze zabronili swym partnerkom tańczenia z obcymi. Jedna tylko z obecnych dziewcząt tańczyła z przybyszami. Była to narzeczona głośnego na Woli opryska, zwanego „Kaźkiem”. Przez sale przeszedł szmer oburzenia. Ktoś skoczył do „Kaźka” ze skargą na nieposłuszną kochankę. „Kaźki” polecił swoim natychmiast wszystkich swych kamratów. Przez ten czas czterej przybysze wyszli z dancingu i udali się w drogę do domu.

Na rogu Miłej i Lubeckiego zastąpiła im drogę banda opryszków, uzbrojona w noże.

Na przodzie stał „Kaźki”, bawiąc się sprężynowym nożem.

— Który tańczył z moją narzeczoną? Odpowiadać prędko!

Marjan Janicki, idący przodem, cofnął się w tył i zawołał ze strachem:

— To nie ja, to ten — i wskazał na Kotwińskiego. Krwawy „Kaźki” podszedł do wskazanego i jednym ciosem noża wypruł mu jelita.

Kotwiński padł na bruk. Towarzysze ranionego ruszili się do nociczki, bandyci rozpoczęli gonitwę.

Najszybciej biegł „Kaźki”. On też pierwszy dopadł jednego z niekających, Józefa Wiczorka i zadał mu straszny cios nożem w klatkę piersiową.

Na dany sygnał napastnicy zaprzestali pogoni i rozpięchli się na wszystkie strony. Przebiegłszy słysząc jęki rannych zaalarmowali policję i Pogotowie ratunk. Obu rannych przewieziono do szpitala.

Pogoń za opryszkami zarządzała przez policję, doprowadziła do aresztowania jednego z napastników, Józefa Żurawskiego, zam. przy ul. Muranowskiej nr. 27. Krwawy „Kaźki” adotał umknąć.

JAK JUŻ TO JUŻ.

Z rosyjskich zabawek biurokratycznych.

Rekord w układzie planów na przyszłość wzięła gmina Czerepowce w Rosji sowieckiej, która słysząc o opracowanym przez Moskwę planie gospodarczym na lat 15 postanowiła zgniebić władze centralne i opracowała plan tylko... na lat 200. Rzeczywiście długowieczność metod sowieckich jest imponująca.

— Wybuch w Ameryce. W Tahoka (stan Oklahoma) wydobyto z kopalni 16 trupów ofiar wybuchu gazu.

Znowu wypadek lotniczy.

Wilno, 7. 9. (AW). Wczoraj popoł. aeroplan syst. „Spad” prowadzony przez porucznika pilota St. Grzybowskiego z 11-go pułku lotniczego, rozbił się podczas lądowania w okolicy Santoka w pow. święciańskim z powodu defektu w motorze.

Na miejsce wypadku udało się natychmiast pogotowie lotnicze z Wilna. Pilot ciężko ranny. Dziś udaje się na miejsce wypadku specjalna komisja.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

O podniesienie kultu pracy w Polsce!

Wojna i epoka inflacyjna wyrzyła bardzo poważne ślady na pojęciach i zapatrywaniach społeczeństw i ludów europejskich, na ich psychice, na ich odnoszeniu się do najważniejszych zagadnień życiowych, na ich stosunku do Państwa. Wpływy wojny i inflacji musiały się odbić szczególnie silnie na społeczeństwie polskim, które znalazło się odrazu po wojnie w warunkach zupełnie odmiennych od przedwojennych, w sytuacji niesłychanie ciężkiej i skomplikowanej, przed olbrzymimi wprost zagadnieniami i trudnościami, tak natury wewnętrznej jak zewnętrznej.

Idealizując sobie ponad wszelką miarę Polskę w naszych snach i marzeniach w epoce zaborów, uwierzyliśmy wszyscy, że gdy raz zdobędziemy wolność i niepodległość, ustana dla Polaka wszelkie trudności i przykrości, rozpocznie się okres niczem niezmaconego szczęścia i pomyślności. Sądono naiwnie, że Polska może i winna kroczyć na czele wszystkich zdobycy socjalnych, że powinna z góry zapewnić najszerszym warstwom robotniczemu najlepsze warunki pracy, możliwie wysokie płace przy najmniejszym wysiłku. Bezrolnych chłopów chciano uszczęśliwić bardzo szeroko zakrojoną reformą rolną. Warstwom niezamożnym miała zapewnić „ustawa o ochronie lokatorów” możliwie niskie czynsze mieszkalne kosztem właścicieli nieruchomości i t. d. i t. d. W ten sposób zmartwychwstała Polska miała swe dzieci wynagrodzić za cierpienia i katusze w czasach zaborczych.

Upłynęło zaledwie kilka lat od powstania naszego Państwa, a już mogliśmy się wszyscy przekonać, że te szlachetne i piękne zamiary pierwszych sejmów i pierwszych rządów naszych minęły się w wielu wypadkach z zamierzonym celem: osiągnęły rezultaty diametralnie przeciwne z zamiarami i intencjami ustawodawców. Mamy w Polsce 46-godzinny tydzień roboczy, — najkrótszy w świecie — ale też liczba bezrobotnych osiągnęła w miesiącach zimowych tego roku cyfrę około 400.000 t. j. objęła połowę robotników, zatrudnionych w przemyśle. Uchwalona w patriotycznym zapale 1920 roku reforma rolna pozostała przez 6 lat na papierze, bo okazała się w praktyce niewykonalną i musiała uleżeć w ostatnim czasie daleko idącej nowelizacji. Ustawa o ochronie lokatorów miała swoje dodatnie strony; ale w konsekwencji stała się dla szerokiego mas robotniczych i urzędniczych prawdziwą klęską, gdyż spowodowała zanik ruchu-budowlanego, a w konsekwencji: niesłychane przeludnienie istniejących mieszkań. Doszło do tego wszak, że w małej izdebce mieści się nieraz kilka rodzin, co odbija się nad wyraz niekorzystnie na moralności i na zdrowiu szerokich mas ludności.

Co było właściwie przyczyną tego zupełnego bankructwa wszystkich niemal naszych poczynań, zabiegów i reform socjalnych? Dlaczego nasze ustawodawstwo socjalne okazało się po największej części nieżyłkiem, w najwyższym stopniu szkodliwym dla tych szerokich mas robotniczych, którym w pierwszej linii służyć miało?

Odpowiedź jest prosta: zabierając się do daleko idących reform socjalnych i gospodarczych, nasze ciała ustawodawcze, Rząd i wielka część społeczeństwa w wysokim stopniu przeceniły możliwości siły materialnej i duchowej społeczeństwa i narodu. Pragnęliśmy użyć klasom niższemu, podnieść ich skalę życiową w stosunku do przedwojennej przy równoczesnym poważnym obniżeniu ich świadczeń, przez daleko idące skrócenie ilości godzin pracy robotnika. Zapomnieliśmy przytem zupełnie, że przez długoletnią wojnę, grabieże zaborców i okupantów staliśmy się wszyscy bez porównania biedniejsi — jednym z najuboższych społeczeństw w Europie. Podnosząc skalę życiową szerokich mas z jednej strony, a uniemożliwiając podniesienie wytwórczości przez skrócenie dnia roboczego, doprowadziliśmy do tego, że produkowaliśmy mniej i to znacznie mniej — aniżeli konsumowaliśmy, czyli, że zjadaliśmy w szybkim tempie te resztki bogactw, jakie Polska w chwili zmartwychwstania przejęła po zaborcach.

Gdyby stan ten miał dłużej potrwać, katastrofa gospodarcza byłaby nieunikniona!

Do niedawna każdy, kto na ten wysoce dla naszej przyszłości niebezpieczny stan rzeczy zwracał uwagę społeczeństwa, był przez pewne stronnictwa okrzyczany jako wstecznik, zacięty wróg klas pracujących, pacholek kapitalistyczny itp. Niestety, okazało się, iż większe bez porównania nieszczęścia sprowadzili na robotnika wszyscy ci, którzy wmawiali w niego, że robotnik polski może pracować znacznie mniej, od robotnika niemieckiego, francuskiego, czy angielskiego, pomimo, że nasze warsztaty pracy są w wielu wypadkach przestarzałe i z urządzeniami zagranicznych fabryk ani w przybliżeniu konkurować nie mogą.

To też obecnie, gdy chwilowa konjunktura wywołana strajkiem angielskim stoi przed ukończeniem, kiedy o chwilowo zdobyte rynki zagraniczne walczą wypadnie już w najbliższych tygodniach z całą zaciętością, z przemysłem zagranicznym, żeby je dla Polski na stałe utrzymać, — nastał najwyższy czas, by klasy pracujące, by całe społeczeństwo polskie uświadomiło sobie, że skończyć trzeba nareszcie i jaknajprędzej z kultem nierobstwa w Polsce, a do najwyższych granic podnieść kult pracy.

Jesteśmy świadkami ogromnych przeobrażeń, jakie się dokonują w ostatnich miesiącach w życiu go-

spodarczym na zachodzie. Powstają olbrzymie organizacje przemysłowe, o miliardowych kapitałach zakładowych, ze świetnie urządzonej warsztatami pracy, zastosowujące w nich ostatnie doświadczenia techniczne i naukowe.

Żadne cia ochronne nie obronią naszego przemysłu tak wewnątrz kraju, jak tembardziej na rynkach zagranicznych, jeżeli polski inżynier, polski przedsiębiorca, nie potrafią w najbliższym czasie podnieść naszych warsztatów pracy, ich urządzeń, do poziomu zagranicznego.

Potrzeba do tego wielkiego wysiłku duchowego naszych techników, zapoznania się gruntownego ze stanem obecnym techniki w krajach zachodnio - europejskich i w Ameryce, a przedewszystkiem: najdokładniejszej znajomości zasad naukowej organizacji pracy, tak po macoszemu jeszcze w Polsce traktowanej.

Ale należy przytem pamiętać, iż kapitałów na przebudowę naszych zakładów przemysłowych, doprowadzenie ich do poziomu europejskiego, nie posiadamy, że je należy dopiero wypracować. To też hasło: wzmo-

żenia pracy winno rozbrzmiewać wzdłuż i wszerz wszystkich ziem naszej Ojczyzny i stać się najpierwszym i najważniejszym przykazaniem każdego dobrego Polaka. Jeżeli Niemcy, znajdujący się bez porównania w korzystniejszym położeniu, niż my, pracują bardzo często 10 a nawet 12 godzin jeżeli socjalistyczna Rosja wprowadza 12-godzinny dzień pracy, jeżeli Włochy, Belgia, Francja pracują o 400 do 500 godzin rocznie więcej od nas, Polska z tego stanu rzeczy musi wyciągnąć konsekwencję, o ile niema zginąć gospodarstwo.

Sprawa rewizji naszego ustawodawstwa socjalnego, dopasowania go do obecnych warunków i potrzeb Polski, nie powinna obecnie schodzić z porządku dziennego. Społeczeństwu naszemu musi być dana ustawowa możliwość pracowania tyle, ile pracują nasi sąsiedzi i groźni konkurencji, tyle, by móc rozbudować Polskę do poziomu państw zachodnio - europejskich. A do tego jeszcze bardzo, bardzo daleko!

Inż. Józef Kiedroń.

b. minister przemysłu i handlu.

Walka z drożyzną i nakazem chwili.

Drożyzna chleba w ośrodkach miejskich i przemysłowych spowodowała żądania podwyżkowe górników, włóknarzy, robotników przemysłu metalowego i drzewnego, t. j. wszystkich przemysłów pracujących na eksport. Zaspokojenie tych żądań osłabi niewątpliwie zdolność eksportową, zaś nieuwzględnienie ich może spowodować zahamowanie produkcji. Kiedy np. robotnicy łódzcy wystawili żądanie 25 proc. pod-

wyżki p. premier Bartel polecił przemysłowcom dać robotnikom 12 proc. podwyżki, a włókniarzom obiecał przeprowadzenie spadku kosztów utrzymania. Obecnie robotnicy wystawili 15 proc. podwyżki, uważając, że rząd wystawił im na tę wysokość podwyżki weksel płatny w razie nie obniżenia się kosztów utrzymania. Pismo stwierdza, że rząd nie nożył dotąd nie w kierunku obniżenia cen chleba.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Miesiąc sierpień ujawnił dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. W ciągu miesiąca teże wkłady oszczędnościowe wzrosły o przeszło 1,3

milj. zł. Jednocześnie wzrosła ilość wydawanych książeczek oszczędnościowych, zwykłych o 1958, premjowanych o 673.

Obieg banknotów zwiększył się

do sumy 560.000.000 zł. — Poprawa sytuacji gospodarczej wpłynęła na zwykłą ilość, znajdujących się w obiegu banknotów o 50.000.000 zł.

Węgiel polski w Anglii.

Chociaż strajk angielski zastał nasz przemysł węglowy nie przygotowany do większej ekspansji trzeba jednak przyznać, że umiał wyzyskać chwilę należycie. Dzisiaj węgiel nasz znajduje powszechny zbyt w Anglii, a jego wartość zapewnia mu uznanie. Wyraża się to w tem, że kiedy za węgiel amerykański lub westfalski płacono 40 do 44 szylingów za tonnę, węgiel polski znajduje nabywców po 46 do 48 szylingów. Natomiast węgiel z Belgii niejednokrotnie spotykał się z ostrą krytyką. Twierdzono, że dostawcy belgijscy zbywają w Anglii gorsze gatunki węgla, rezerwując lepsze sorty dla swych stałych odbiorców. Polityce belgijskiej

trzeba przyznać słusność i nasz eksport węglowy powinien zwrócić baczną uwagę na te rynki, których zdobycie na stałe zapewni węglowi polskiemu wieloletni zbyt. Aczkolwiek obecny strajk angielski skończy się już w najbliższych tygodniach, nie można jednak nie widzieć olbrzymich korzyści, jakie polski przemysł węglowy już odniósł i jeszcze odniesie w przyszłości. Korzyści te są nietylko materialne ale jest jeszcze rynek moralny, mianowicie ten, że jeden z najpoważniejszych przemysłów polskich zdał dzisiaj egzamin ze swej żywotności, zdolności organizacyjnej i zaimponował skutecznie całemu światu.

Sprawy podatkowe.

— PŁATNIKOM PODATKÓW DLA PAMIĘCI. „Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 26-go sierpnia 1926 L. D. P. O. 6731/1 na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31-go lipca 1924 r. Dz. Ust. Rz. Pol. Nr. 63 poz 376/26 oraz celem zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, zarządziło co następuje:

I. Ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2 proc. od zaległości podatkowych, ustalony okólnikiem z dnia 30 lipca rb. L. D. P. O. 5934/1. przedłuża się do dnia 30-go września rb. włącznie.

II. Pierwszy początkowy termin pobierania nadzwyczajnego 10 proc. dodatku, o którym mowa w par. 2 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 3-go lipca rb. (Dz. Ust. Rz. Pol. Nr. 67 poz 398) — odracza się do dnia 16-go września rb.

Poczynając od tego terminu tj. od dnia 16-go września rb. nadzwyczajny 10 proc. dodatek winien być bezwzględnie pobierany w myśl przepisów par. 2 wyżej powołanego rozporządzenia.

Urząd Skarbowy Pod. i Opł. Skarb. Grudziądz.

— PODSTAWA WYMIARU PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI. Ministerstwo Skarbu do wymiaru państwowego podatku od nieruchomości w myśl przepisów §§ 4—6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. VI. 1924 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 51, poz. 523, jest wysokość otrzymywanego przez właściciela nieruchomości komornego, względnie wartość czynszowa nieoddanego w najem lecz użytkowanego lokalu. Skoro więc jakiś lokal, względnie budynek, nie jest wynajęty, i to bez winy właściciela, lub nie jest użytkowany przez samego właściciela i wogóle nikt z tego lokalu nie korzysta w pewnym kwartale roku podatkowego, to temsamem nie ma podstawy do wymiaru podatku od nieruchomości względnie jej części i obliczenia kwoty podatkowej za czas trwania faktycznego niezamieszkania lub nieużytkowania lokalu.

Giełda towarowa.

Poznań, 8. 9. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowcza, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 30 — 31, Pszenica 41.25 — 44.25, jęczmień zwykły 25 — 27, brow. 29.50 — 33.00, owies 24.75 — 26.25, mąka żytnia 70% 49.25, 65% 49.75, pszenka 65% 67 — 70, otręby żytnie 20.25 — 21.25, pszenne 22.50, słoła żytnia luźna 1.75 — 2.00, prasowana 2.75 — 3.00 siano luźne 7 — 8, prasowane 10 — 11, groch Victoria 65 — 78.

Gdańsk, 8. 9. Notowania nieurzędowe ziemiopłodów: pszenica 128 f. 13.25, 124 f. 13.00, żyto 118 f. 10.00, jęczmień pastewny 8.75 — 9.00, browarowy 9.25 — 10.00, owies 8.00 — 8.50, groch drobny 12 — 15, Victoria 18 — 22, zielony 16 — 18, mak niebieski 40 — 43, gorczyca 24 — 26, mąka żytnia 60% 30.75, pszenka „000“ stara bez domieszki zagranicznej 43.00, pszenka „000“ stara z 25% domieszką mąki zagr. 45.00.

Gdańsk, 8. 9. Urzędowe notowania ziemiopłodów bez zmiany. Dowóz: pszenicy 45, żyta 723, jęczmienia 298, owsa 129, grochów 10, nasion 15 tonn.

Warszawa, 8. 9. W dzisiejszych prywatnych tranzakcjach zbożowych zaznaczyła się cokolwiek mocniejsza tendencja dla wszystkich gatunków ziarna. obroty były naogół nieliczne przy wybitnej różnicy zdań odbiorców i producentów. Za żyto pełnej wagi 117 f. hol. chciano płacić fr. Warszawa 31 zł, natomiast eksporterzy płacili za takiż gatunki 31 zł, fr. st. załad., żyto 114 — 115 f. hol. oddawano po 31 zł fr. st. Warszawa, z innych szbó notowano za 100 kg. fr. st. załad., pszenica 126 fr. hol. 43.50 zł. (w placeniu), owies gruby jednolity 30 zł, jęczmień browarowy wyb. gat. w licznych obrotach po 32—33 zł, zależnie od jakości, jęczmień na kaszę 30—31 zł, fasola biała podłużna 58 zł, z dalszych st. załadowania.

Giełda pieniężna.

WARSZAWA, 8 WRZEŚNIA (A.W.)			
WALUTY.			
Del. St. Zjedn.	Transakcje	Sprzedat	Kupno
	8.97	8.99	8.95
DEWIZY.			
Delary Stanów Zjed.			8.98
Florety holenderskie			361.00
Franki belgijskie			24.94
Franki francuskie			26.59
Franki szwajcarskie			174.02
Funtys angielskie			43.69
Korony austriackie			127.04
Korony czeskie			26.66

Złoty w dniu 8 września 1926 r. (A.W.)

Gdańsk przekaz 57.20 — 57.85, gotówka 57.20 — 57.85, Berlin przekaz na Warszawę 46.53 — 46.77 na Poznań i Katowice 46.48 — 46.72, gotówka 46.485 — 46.965, Zurych przekaz 57.00, Londyn przekaz 44.50, Bukareszt przekaz 33.50, Czerńiowoc przekaz 2300, Ryga przekaz 65.00, Amsterdam przekaz 26.00, Medjolan przekaz 302, Wiedeń przekaz 78.40 — 78.90, gotówka 78.30 — 79.30, Praga przekaz 375 1/2 — 381 1/2, gotówka 374 1/2 — 377 1/2.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 9. 9. (A.W.). Godz. 9-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 8.90 zł. — Gulden 1.73 1/4 zł. — Tendencja utrzymana.

—** CHELMNO (O usunięciu starosty). Jak się dowiadujemy, wnieśli członkowie tut. Wydziału Powiatowego memoriał do ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym żądają natychmiastowego usunięcia starosty p. Prądyńskiego.

—** WIECIBORK. W niedzielę, dnia 5. 9. odbył się pierwszy zjazd Tow. Mł. Polsko-kat. w którym udział brało 7 towarzyszów. Owocem zjazdu jest nowy okręg zorganizowany w Wieciborku. Na czele patronatu Okręgu stoją ks. dziekan Wilkowski i ks. wikary Dąbrowski z Sępólna.

Zjazd zakończono odegraniem przez amatorów z Wieciborka i Sępólna trzech jednoaktówek.

—** STAROGARD (Pożar). Mieszkańcy naszego miasta zbudzeni zostali głośnie trąbek pożarniczych oraz syreną. Paliła się bowiem szopa p. Winkelmana przy ul. Kościuszki. Zanim zdołano zmobilizować akcję ratowniczą, szopa spłonęła. Z powodu uniemożliwienia zawezwania telefonem Straży Pożarnej, gdyż o tak rychłej porze niema służby telefonicznej, pomoc nadeszła zapóźno, zwłaszcza, że znajdujące się w szopie siano stanowiło dobry materiał dla pożaru. Pożar wybuchł około godz. 5 i pół rano. Spaliła się szopa, a w niej kilka wag decymalnych, sanie i różne narzędzia rolnicze. Przyczyna pożaru narazie nieznana.

—** STARE POLASZKI, pow. kościerski. (Cyganie krajdna). W nocy z dnia 5-go na 6-go bm. skradziono ze stajni gosp. Leona Bukowskiego 2 konie, 2 szory rob. i wóz rob. Sprawcami są nie zawodnie cyganie, którzy koczują w tej okolicy. Policja jest na tropie złodziei.

—** CHOJNICE (Nieszczęśliwy wypadek). Dziś rano przy ul. Człuchowskiej z domu własności p. Litewskiego spadł z dachu jeden robotnik, który odniósł lekkie pokaleczenie.

Święto Przynależności Wojskowej odbędzie się dnia 12 września, nie zaś jak mylnie podano dnia 12 października.

—** KARSIN pow. chojnicki. (Do odebrania). Na posterunku miejscowym w Karsinie znajdują się następujące rzeczy do odebrania: kozuch pokryty zieloną materią (wełna czarna), 2 pary butów, z tych jedne długie gumowe (rybackie), płaszcz zielony, marynarka i kamizelka z materiału brązowego, łaska czarna ze srebrną rączką i inne drobne rzeczy.

—** TCZEW. (Kolonia letnia w gościnie u ks. biskupa koadiutora Okoniewskiego w Pelplinie). W niedzielę w południe wyjechała tutejsza kolonia letnia dzieci z Niemiec do ks. biskupa w Pelplinie, celem odwiedzin czcigodnego Pastora i dla odebrania błogosławieństwa na drogę życia. Wycieczką kierowali p. Grzanowska i p. nauczyciel Dittmann. Ks. biskup wyszedł osobiście na spotkanie dzieci i wpro-

wadził je do swego mieszkania. Tu zwróciła się p. Grzanowska do ks. biskupa z następującymi słowami: „Najprzewielebniejszy Księżu Biskupie! Przywieźliśmy Ci 30 dzieci z Niemiec, którym my ze strony Komitetu daliśmy wszystko cośmy mogli, pożywienie, opiekę, utrzymanie, naukę, — jednego tylko im potrzeba, t. j. Twego błogosławieństwa pasterskiego“. Jedną z dziewcząt, Rettakówna, wygłosiła odpowiednią deklamację, wyćwiczoną przez p. nauczyciela Dittmanna.

Ks. biskup przyjął dzieci bardzo serdecznie, wyrażając swą radość z przybycia kolonii do niego. Zaznaczył, że nie można naszym rodakom, żyjącym w Niemczech, obecnie lepszej pomocy wyświadczyć, jak właśnie przez przyjęcie ich dzieci na gościnny pobyt podczas wakacji w Polsce. Udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa i obdarował pięknymi obrazkami. Cieszył się tak bardzo wśród dzieci, że wyprowadził je do swego ogrodu, gdzie własnoręcznie trząśł z drzew sliwki, obdarzając nimi dzieci obficie. Po przeszło godzinnym miłym pobycie ks. biskup dzieci serdecznie pożegnał. Na dzieciach zrobiła ta wycieczka silne i niezatarte wrażenie na całe życie.

Potem dzieci zwiedziły katedrę pod przewodnictwem nauczyciela Szkoły Wydziałowej p. G., a następnie słuchały koncertu przez radio w szkole wydziałowej. — Wieczorem wycieczka powróciła do Tczewa.

—** GDYNIA (Silna akcja przedwyborcza). W związku z akcją wyborczą do rady miejskiej na terenie miasta rozpoczęła się intensywna agitacja partyjna.

(Ruch portowy). Rozpoczął się normalny ruch eksportowy przy nowym wybrzeżu długości 250 mtr. w Gdyni. 31 sierpnia statek „Pologne“ przybił pierwszy raz z pasażerami do powyższego wybrzeża. Przejęcie towarów kolejowych opóźniło otwarcie ruchu towarowego. Narazie ładunek węgla będzie się jeszcze odbywać ręcznie do chwili uruchomienia 2-eh dźwigów mostowych, których montaż jest na ukończeniu.

—** GDAŃSK (Sprzedaż domu Banku Przemysłowców). Dom należący do Banku Przemysłowców na Langgasse, na którym umieszczona jest skrzynka poczty polskiej przeszedł w ręce niemieckie. Ze sprzedaży osiągnięto 320,000 guldenów gdańskich.

pieniędzy. Gdy gospodarz prowadzony przez bandytów, wszedł do komory celem zadośćuczynienia ich żądaniu, został nagle wystrzałem z rewolweru zabity. Bandyci zrabowali nieco papieru i gotówki i zbiegli dając dwa chyblone strzały do żony zamordowanego. Na ślad zbrodniarzy jeszcze nie natrafiono.

—** ZAKOPANE (Kości ofiar taternictwa). Znany na tujszym terenie narciarz p. Henryk Muckenbaum, zgłosił się do komisarzatu policji w Zakopanem, stwierdzając, iż schodząc z Giewontu w odległości 200 metrów od krzyża na tej górze spostrzegł kilkanaście rozrzuconych kości ludzkich przysypanych kamieniami trzewik, oraz szczątki materji. Gdy udano się na wskazane miejsce, znaleziono jeszcze większą ilość kości ludzkich oraz szczątki ubrań. Prawdopodobnie są to pozostałości po ofiarach przed kilku laty, które uległy wypadkom w jednym i tym samym miejscu. Należy dodać, iż zięta na północnej stronie Giewontu są bardzo zdradliwe i trudne do przebycia i pochłonięły już wielu niedoświadczonych turystów.

—** ŁÓDŹ (Robotnicy przem. włókienniczego żądają 15% podwyżki). Związki zawodowe wystosowały do przemysłu włókienniczego pismo następującej treści: „Wobec niższych płac robotników przemysłu włókienniczego i nie otrzymania ostatniej podwyżki wyrównawczej, jak również z powodu dalszej wyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, zwracamy się niniejszym do WPańów z żądaniem podwyżki wszystkich płac robotniczych w przemyśle włókienniczym o 15 procent. Uprzejmie prosimy o zwołanie konferencji w dniach najbliższych w celu omówienia powyższej sprawy.“

—** LWÓW (Napad rabunkowy). Donoszą z Gródka Jagiełłońskiego o dokonanej tam na gościncu we wsi Nadrobnik napadzie na kupca Chaima Szrejera przez 4-ech osobników, w mundurach wojskowych. Napastnicy zrabowali pieniądze i rzeczy. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi żandarmerja wojskowa.

—** LWÓW (Fikcyjny przestępca Olszański). „Dio“ donosi na podstawie informacji z pewnych źródeł, że Olszański, o którego aresztowaniu w Gdańsku pisała prasa, przebywa obecnie w Meksyku. Zaarrestowany w Gdańsku osobnik, podszywający się pod jego nazwisko, miał w ten sposób odwrócić ślady od prawdziwego przestępcy.

Z całej Polski

—** DEBICA (Skrytobóczy bandyol). We wsi Nagoczym wtargnęło do domu jednego z bogatych gospodarzy St. Kotka trzech zamaskowanych bandytów, żądających wydania

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.

Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.

Odpowiedzialny redaktor: Izidor Sredził.

Dra. Oetkera

Legumina czekoladowa z siekanymi migdałami



jest wyśmienitym budynem deserowym o delikatnym smaku. Nawet mężczyźni jedzą go bardzo chętnie. Podany z Dra. Oetkera sosem waniliowym zdobywa dla pani domu uznanie wśród rodziny i wśród gości. Przyrządza go się łatwo i prędko, podług przepisu wydrukowanego na każdej paczce.

Dra. Oetkera proszki budynkowe otrzymać można tylko w oryginalnym opakowaniu (nigdy luźno), ze znakiem ochronnym „Oetkera Jasna Główka“, we wszystkich sklepach. Równocześnie należy zażądać książeczki z przepisami, w razie wyczerpania przesyła ją bezpłatnie.

Dr. A. Oetker, Olwa.

W środe, dnia 8 bm., o godz. 4-tej rano, zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi syn, brat i szwagier **S. p.**

Władysław Kaszewski

o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Grudziądz, dnia 8-go września 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm., o godz. 3 popołudniu z domu żałoby (Plac 23 Stycznia nr. 20), na miejsce wiecznego spoczynku.

Proszę się przekonać!



St. CALBECKI

Poleca najtaniej

materiały pisemne i szkolne

Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Oriem.

Proszę się przekonać!

Ogłoszenia urzędowe władz miejskich.

Władza prawa porządku odbędzie w dniu 10 września od godz. 5 min. 30 do około godziny 8-mej rano, za wyjątkiem odbiorców prądu wysokiego napięcia na 6000 i 15 000 woltów, w całym mieście nie będzie prądu elektrycznego.

Również tramwaje w tym czasie kursować nie będą.

Grudziądz, dnia 8 września 1926 r.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

Niedościgniony jest był i będzie

„Króla”

proszek mydiany 35% z fiołk. zapachem

Wszędzie do nabycia.

Proszę się przekonać!!!

Najlepszy **Polski wyrób.**

Notatkę moją iż panią Olszowską w Grudziądzu, ul. Forteczna, będę ścisłaś sądownie za oszczerstwo, cołam jako bezprzemiotową. **J. Zielany**

Wczorajszą notatkę anuluję się wskutek zaśniętej omyłki.

Nerwowi, schorzali, cierpiący na bezsenność brak sił i energii, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125]

Sprzedam za gotówkę

samochód 6-cio osobowy

8-20, najlepsza marka niemiecka, w bardzo dobrym stanie, świeżo lakierowany. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8044

Zęby sztuczne

Zęby złote, korony złote wykonanie mostkowe dostarcza w 14 dni odbioru przy bezprzeznaczeniu najniższym obłożeniu honorarjum.

Jacobsona Zakład Dentystyczny

istniejący od roku 1907.

Śpiata ratami. Godziny przyjęć: 8-1 i 2-7, w niedzielę od 9-12-tej. **Plac 23-go Stycznia 23** (Zbożowy Rynek) obok „Wielkopolanki“

Szmaty Drukarnia Pomorska

przeprane do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

KINO „ORZEŁ”

Początek przedstawień o godz. 6.15 i 8.15, w niedzielę o godz. 4.15
W niedzielę o g. 2 pop. wielkie przedstaw. dla dzieci i młod.

Sensacja! Od czwartku, dnia 9-go września br. — Najnowszy i największy szlagier tego sezonu z ulubienicem publiczności **HARRY PELEEM** w roli tytułowej pod tytułem: **Nowość!**

„Przygoda w nocnym Expresie”

Całość! Wielki dramat sensacyjno-salonowy w 2-ch serjach wyświetlanych równocześnie. **Całość!**

Razem 18 aktów

Dziś!

KINO „APOLLO”

Dziś!

Razem 18 aktów

Największa premiera w Grudziądzu. — Największy monumentalny film! Ostatni cud świata! Dreszcz sensacji dla wszystkich! Wielka epopeja miłości, poświęceń i udręczenia p. t. W rol. gl.: Mla-Mlay-liga de Puffi-Erna-Morena - Konrad-Veidt-Bernard Goetzke

INDYJSKI GROBOWIEC

Razem 18 aktów

Razem 18 aktów

Bilans zamknięcia

per 31 grudnia 1925 r.

Drukarni Pomorskiej T. A. w Grudziądzu

Stan czynny

Stan bierny

1. Kasa	1.413 52	1. Kapitał akcyjny . . .	340.000 —
2. Banki	1.428 67	2. Rezerwa specjalna . .	60.000 —
3. Waluty	76 20	3. Fundusz zapasowy . .	5.269 87
4. Efekty	2.176 87	4. Rezerwa podatkowa . .	1.089 35
5. Materiały	37.771 02	5. Niepodjęte syki . . .	18.808 92
6. Wydawnictwa	4.205 70	6. Zobowiązania wekslowe .	84.400 47
7. Dłużnicy	31.840 19	7. Zobowiązania bankowe .	21.630 24
8. Ruchomości	170.674 87	8. Wierzyciele	164.991 27
9. Nieruchomości	223.100 —	9. R. ki transytoryczne . .	6.149 97
10. Antycypacje	1.106 —		
Strata w roku operac.	223.550 25		
	697.340 09		697.340 09
Gwarancje	92.463 —	Hipoteki gwarancyjne	92.463 —
	789.803 09		789.803 09

Straty Rachunek strat i zysków Zyski

Odpisy	94.555 61	Drukarnia	35.838 13
Różnica kursowa	495 —	Głos Pomorski	12.887 79
Koszty ogólne	100.314 09	Weichselpest	4.378 —
Provizje i procenty	20.725 04	Komisje	145 60
Podatki	42.125 03	Strata	223.550 25
Przepadłe pretensje	17.585 —		
	275.799 77		275.799 77

Na odbytem Walnem Zgromadzeniu akcjonariuszów w dniu 26 lipca b. r. uchwalono, w celu wyrównania poniesionych w 1925 r. strat, obniżyć kapitał zakładowy Towarzystwa z sumy 340.000 na zł 136.000 przez złożenie każdego dotychczasowego 5 akcji po 1000 mk. przewalutowanych na zł 17, na dwie akcje po 17 zł, tego samego rodzaju. Uchwała powyższa odnosi się tak do akcji serji A., jak i do akcji serji B.

W myśl powyższej uchwały wzywa się p. akcjonariuszów do złożenia swoich akcji wraz z arkuszami kuponowymi w biurze naszym w Grudziądzu w terminie do dnia 31 grudnia 1926 r. Za każde 5 akcji zostaną wydane dwie akcje z nmiesszonym na nich dopiskiem „Zatrzymaj wartość w myśl uchwały z dnia 26 lipca 1926 r.”. Pozostałe akcje tracą swą wartość i ulegną zniesieniu.

O ile złożone przez akcjonariuszów, poszczególnych akcje nie wystarczą do złożenia, a będą oddane do dyspozycji, celem użytkowania tychże na rachunek zainteresowanych, uiszczki się z wszystkich, celem złożenia dla odnośnych akcjonariuszów niewystarczających akcji na każde 5 akcji, 3 akcje. Pozostałe natomiast akcje będą uznane za zatrzymujące swą wartość przez umieszczenie na nich powyżej wymienionego dopisku i zostaną sprzedane na podstawie kursu giełdowego, a w razie braku tegoż w drodze przetargu publicznego. Osiągnięta ze sprzedaży suma, pozostaje do dyspozycji akcjonariuszów w stosunku do posiadanych przez tychże akcji.

O ile w terminie wyżej oznaczonym, t. j. do 31 grudnia 1926 r., nie będą akcje przedłożone, albo o ile akcje przedłożone nie osiągną liczby koniecznej dla przeprowadzenia uchwalonego złożenia, albo wreszcie o ile nie będą oddane Towarzystwu do dyspozycji celem użytkowania tych na rachunek zainteresowanych, w takim razie będą ogłoszone za nieważne. Na miejsce unieważnionych akcji wyda się za każde 5 dawnych akcji dwie nowe akcje, które Towarzystwo sprzeda na rachunek zainteresowanych po kursie giełdowym, a w razie braku tegoż w drodze przetargu publicznego. Osiągnięta ze sprzedaży suma pozostaje do dyspozycji zainteresowanych.

Jednocześnie została anulowana uchwała sesyjnego Walnego Zgromadzenia z dnia 22. 6. 1925 r., dotycząca wypłacenia tantiemy i dywidendy i uchwalono nie wypłacać wobec braku syków i tantiemy i dywidendy za rok 1925.

Następnie zapadła uchwała: kapitał zakładowy Towarz. z 340.000 zł podwyższyć o maksymalnie 136.000 zł

przez wydanie nowej emisji akcji na okaziciela o wartości nominalnej 10 zł. Akcje nowej emisji wydawane będą po kursie 110 z prawem udziału w zyskach od 1. 7. 1926 r.

Każdemu akcjonariuszowi przysługuje prawo dokupu 1 akcji nowej na 1 starą złożoną. Prawo dokupu akcjonariuszów kończy się z dniem 30. 9. 1926 r. Akcje, co do których nie dokonane dokupu, Rada Nadzorcza ma prawo sprzedać innym osobom.

Podwyższenie uchodzi za dokonane, jeśli do 31. 12. 1926 r. będzie podpisane najmniej 5 akcji za zł 34.000, wzgl. jeśli dokonane dokupy przekroczą kwotę zł 34.000. O ile to do powyżej oznaczonego terminu nie nastąpi, upada podwyższenie kapitału.

Subskrypcję na nową emisję przyjmuje Biuro Towarzystwa w Grudziądzu, przy ul. Groblowej 27/29.

Każde słowo 10 gr

Każde słowo 10 gr

Cheesz coś zarobić?

- Cheesz dobrze sprzedać?
- Cheesz dobrze kupić?
- Cheesz co polecić?
- Cheesz pokój wydzierżawić?
- Cheesz lekiej udzielać?
- Cheesz lekeje brać?
- Cheesz poszukać sobie zatrudnienia?
- Cheesz uzyskać dobrych pracowników?
- Cheesz się ożenić?
- Cheesz zamaż wyjść?

Ogłaszaj w nowo zaprowadzonym dziale „DROBNYCH OGŁOSZEŃ” Głosu Pomorskiego

Dział „Ogłoszeń drobnych” zaprowadza Administracja „Głosu Pomorskiego” od soboty począwszy. Każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr. Administracja przyjmuje już od dnia dzisiejszego ogłoszenia na niedzielę.

Każde słowo 10 gr

Każde słowo 10 gr

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 10 września br., o godzinie 11-tej przed poł., sprzedawano będą za gotówkę najwięcej dającym w Zielnowie pow. Grudziądz, u pana Wernera

około 20 ton pszenicy niemieckiej. 8035 Smarz, kom. sąd., Grudziądz.

PRZYPOMINAM

Szan. Obywatelom m. Grudziądza i okolicy, iż kupuję stare szmaty, żelazo i krawieckie odcinki

Planuję najwyższe ceny! 8039 Z poważaniem A. Skibińska, Lipowa 66

OKAZJA!

Na komis do sprzedania: damski brylantowy pierścienek z 3 ładnymi brylantami i dyamentami paryski fason, za 300 zł, wart. 600 zł. B. Papier, Mickiewicza 21, I ptro.

Pończochy

jedwabne, filé d'ecosse, jedwabne i florowe, bawelniane, wełniane i wełniane z jedwabiem

Skarpetki męskie i dziecięce polecane w danym wyborze obecnie z dużym rabatem

Pomorska Fabryka Pończoch

7939 T. z o. p. Grudziądz, Groblowa (Pl. Kapielowy), tel. 284

Hotel Król. Dwór.

W piątek, dnia 10. bm. wiecz. o godz. 8

Wieczorek Familijny

W niedzielę od 1—3 Matiné. 8046

Sprzedano

Salon mahon. kryty jedwabiem, sprzedam Lipowa 69, II lewo

Kupna

Knię używ. biurko w dobrym stanie wraz z fotelami. Of. pod. ceny do Gł. P. p. nr. 8000

Każdą ilość

drzewa świerkowego w walcach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6667

Wielkopolska Papiernia

Bydgoszcz-Czyżkówka telefon 1151-1187 Adr. telegr. „Papyrus”

Kupię

nieruchomość ze składem przy wpłacie 20 do 25.000 zł Zgl. do Głosu Pom. 8040pm

Dzierżawy

Poszukuję dzierżawy dobrze prosperującej restauracji

Mieszkania

Pokój amebl. z umeblowaniem kuchni lub bez z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadom. od godz. 4 Toruńska 17-19 III p. prawo

Posady

Poszukuje się natychmiast lub później 2 pokoi z kuchnią z meblami lub bez do wynajęcia. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 8033

SZOFER

elektro-monter, trzeźwy kawał, młody, najlepsze świad., poszuk. posady. Zgl. Głos Pom. 8620pm

Szwajcar

z dobr. świad. poszukuje od 1/10 br. posady. Zgłosz.: M. Sachowski, Górna Grupa, pow. Świecie

Przyjmujemy portjera.

Pierwszeństwo mają inwalidzi. 8042 Pomorskie Zakłady Ceramiczne ulica Tuszcowska Grobla

Dziewczę

od 12 do 15 lat potrzebne od zaraz do dziecka przed południem. Zgl: ulica Herfelda 6, II p.

Różne

Dyplomow. nauczycielka za pozw. Kur. Szkoln. przygot. dzieci do gimn., udziela franc. i muzyki Kościuszki 5, III lewo.

Tylko od 10 zł

szycie suknie Madame Marie, ul. Tuszcowska Grobla 18, I

Stenografij wyścisł Hetero-tanio Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Szarynia 13. Zgłoszenia bezpłatnie prospektów. (7010)

Z gotówka 8 do 10 tys. zł wstąpi do pewnego przedsięw. rzutka inteligentna kupaowa Zgl. Głos Pom. nr. 8616pm

Cukier imt 64 gr

Świeżo pal. kawa ft. poc. od 4.80 zł Kakao imt 2.00 „ Sledzie duże

8049 sztuka 15 gr Mydła i proszki do prania.

Pokarm dla psów Ocet do zapraw oraz wszelkie dodatki do tychże poleca po najniższych cenach

Hugo Degusan Grudziądz, Teruńska 32 (Nar. Brack), Tel. 696.



Piegi

zółte plamy opalenizny usuwa pod gwarancją apikarska Anna Gadebuscha

Axelia krem od piegów 1/4 sz. 4.50 zł, 1/2 sz. 3.50 zł Axelia mydło

1 kaw. 1.25 zł, 2 kaw. 2.50 zł w Grudziądzu do obycia w następujących drogeriach: E. Edmund Hanczewski (6988 F. Gasse, ul. Chwałowska 36 D. Kłimek Fa „Richeim” W. Becker, Dłoc 23 Syczenia „Drogeria Babyk” Lipowa 5 F. Kuzer, Rynek nr. 12.

Krawcowa z Warszawy szycie kostjumy, suknie, płaszcze elegancko i gustownie — ceny niskie. Trynkowa 18, I piętro.

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i łożę
ważny na
9. 9. 26
do kina „Apollo”

Panie, dbałe o piękny biust
i jędrac piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9, a otrzymacie próbę i opis darmo. (7124)